

# Marian Al. Żurowski

---

"Iura Masoviae Terrestria : pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego", T. 1: (1228-1471) oprac. i podał do druku Jakub Sawicki, Warszawa 1972 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 16/3-4, 414-416

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Podobnie jak w tomie pierwszym należy i tu podkreślić ładną szatę graficzną, a także staranność wykończenia technicznego dzieła. Cała ta seria winna się znaleźć we wszystkich bibliotekach zakładowych instytucji naukowych, które poważnie traktują historię prawa powszechnego.

*Marian Al. Żurowski*

**Jura Masoviae Terrestria — Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego, opracował i podał do druku Jakub Sawicki, t. I (1228—1471), Warszawa 1972, s. XXIV, 254, wyd. Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych.**

Z zawartością tej publikacji zapoznaje nas autor wstępu, Jakub Sawicki, który przedstawia swe dzieło następującymi słowami: „Tom, który oddaję w ręce badaczy historyków Mazowsza, jest pierwszym członem obliczonego na pięć części wydawnictwa obejmującego pomniki dawnego prawa mazowieckiego jako wyrazu własnego, odrębnego rozwoju społecznego i prawnego tego regionu aż do chwili porzucenia własnego prawa i przejęcia prawa reszty ziem Królestwa Polskiego. ...Wydawnictwo obejmuje dotąd niedrukowane, częściowo już znane i publikowane drukiem, lecz wymagające powtórnego wydania w nowym opracowaniu, z uwagi na wadliwość ogłoszonego tekstu lub na trudną dostępność, pomniki dawnego prawa mazowieckiego, właściwego dla klasy rządzącej, a prawa ziemskiego z dziedziny ustroju i zarządu jak i prawa sądowego (prywatnego, karnego i procesowego)”.

Ze wstępu również dowiadujemy się, że dzieło to zrodziło się z koncepcji edytorskiej Oswalda Balzera i ma być przynajmniej częściową realizacją wielkiego planu wydawniczego, obejmującego pomniki prawa wszystkich ziem dawnej Rzeczypospolitej. Z tej samej też koncepcji zaczerpnięte są ponadto inspiracje przy ustalaniu kryteriów w doborze materiałów.

Warto zwrócić uwagę na zakres rzeczowy wydawnictwa, które — jak mówi dalej autor wstępu: „obejmuje wszelkie akty normatywne natury ogólnej z wyłączeniem aktów o charakterze jednostkowym, ...natomiast zostały włączone do wydawnictwa akty prawne, normujące stosunek władzy świeckiej do hierarchii kościelnej i do Kościoła w drodze porozumienia czy ugady sądowej, w przedmiocie dziesięcin, wykonywania „*iuris spolii*” czy jurysdykcji sądowej, a także położenia prawnego chłopów w dobrach duchownych na obszarze Mazowsza”.

Na to ostatnie sformułowanie podkreślające zakres rzeczowy wydawnictwa powinien zwrócić uwagę każdy historyk polskiego prawa kanonicznego, który będzie się zajmował daną epoką. Tutaj też leży zasadnicza racja skłaniająca mnie do polecenia powyższej pozycji historykom prawa kanonicznego. Tom pierwszy zawiera materiał od roku około 1228 aż do 3 kwietnia 1471 r., tzn. do podziału Mazowsza przez synów księcia Bolesława IV. Materiał zawarty w tomie I-szym, a także na-

stępnym, jest podany według porządku chronologicznego bez względu na przynależność rzeczową, terytorialną czy formalną danego aktu prawnego. Zapowiedziane skorowidze i tablice pomocnicze — zaplanowane w tomie V-tym — pozwolą czytelnikowi na dotarcie do potrzebnego w danej chwili materiału.

„Odstąpiono również — mówi dalej autor wstępu — zwłaszcza w stosunku do tekstów średniowiecznych, od postulatu ujednoczenia pisowni łacińskiej i stosowania prawideł łaciny humanistycznej, odtwarzając gdzie to się tylko okazało możliwe, pisownię oryginału, oddającą specyficzny charakter i klimat epoki. Interppunkcję natomiast dodano całkowicie nową „stosując zasady dzisiejsze”. W tym miejscu warto by postawić pytanie dyskusyjne, czy w pewnych wypadkach nie należałoby uznać za uzasadnione — jak to zrobił w tym wypadku wydawca źródeł dawnego prawa mazowieckiego — odstąpienie od wyżej wspomnianego postulatu ujednoczenia pisowni łacińskiej? Zachowanie bowiem pisowni oryginału jest dodatkowym źródłem poznania zarówno poziomu intelektualnego pisarzy danej kancelarii, jak i świadectwem wpływów kulturalnych terenu. Często można je rozpoznać właśnie ze sposobu pisania konkretnych dokumentów prawnych. Niewątpliwie poważne racje przemawiają za ujednoczeniem pisowni, jednakże, jak i w innych rzeczach tak i tu, czyż nie ma reguły bez wyjątku? W przytoczonych źródłach spotkać można wyrazy, których nie odnajdzie się w słowniku łacińskim, nawet wyspecjalizowanym, np. w dokumencie 36 a na s. 35 wiersz 4 od dołu: „flodarium”. Tak samo samo na stronie następczej wiersz pierwszy od góry: „flodarii”. Czyżby to była — jak to sugerował J. Sawicki w jednej rozmowie z autorem niniejszej recenzji — latynizacja polskiego słowa „włodarz”?

„Teksty podawane są w całości w opracowaniu krytycznym — czytamy dalej we wstępie — na podstawie oryginału lub kopii współczesnej, jeśli oryginały lub takie kopie zachowały się i były dostępne. Jedynie tam gdzie podstawa rękopiśmienna zaginęła, trzeba było z konieczności oprzeć się na przekazie drukowanym”. „Aparat edytorski ograniczono do koniecznego minimum. Poniechano zwłaszcza szczegółowych objaśnień osób i miejscowości przez dodawanie tzw. przypisów rzeczowych. Wszelkie tego rodzaju objaśnienia znajdują się w skorowidzach osób i nazw miejscowych. Natomiast starano się w tzw. nagłówkach edytorskich, poprzedzających każdy tekst, z możliwą dokładnością wskazać podstawę wydawniczą, rękopiśmienną czy drukowaną, uwzględniając również te rękopisy, z których korzystali i z których układali swój aparat krytyczny Helzel i Balzer, chociaż rękopisy te należy dzieś uznać za zaginione”.

Tutaj można postawić pytanie, dlaczego w niektórych miejscach aparat krytyczny jest tak rozbudowany, a w innych zredukowany do minimum? Zrozumiałą jest rzeczą, że wydawca, jeśli dysponuje tylko oryginałem, a nie ma żadnej kopii, lub przynajmniej nie jest ona

znana jak np. na s. 52 nr 36a, albo w wypadku, kiedy podstawę opublikowania stanowi jedyna kopia, a nie ma oryginału. Kiedy jednak istnieją dwie kopie, np. na s. 10 nr 10, lub więcej, np. 113 nr 67, trudno nie zapytać ,czyż są one tak dalece identyczne, by aparat krytyczny okazał się zbędny? Wiadomą jest rzeczą, jak wielkiego trudu i zachodu wymaga opracowanie pełnowartościowego aparatu krytycznego, podnosi to jednak niesłychanie wartość opublikowanego dzieła.

Z uznaniem należy przyjąć pewne uzupełnienia i korektury dotychczasowych wydań, np. na s. 100 nr 65. Trudno ocenić, a ile niniejsze wydanie mogłoby być uzupełnione jeszcze niektórymi dokumentami, dającymi się, być może ,odszukać np. w Archiwum Królewieckim przeniesionym do Göttingen. Historia bowiem Mazowsza zająłaby się ściśle z dziejami ziem krzyżackich.

Z uznaniem należy podkreślić piękną szatę graficzną i staranne wykończenie techniczne wydanego dzieła. Przejrzystości nadaje mu umiejętnie gospodarzenie światłem, zaś odpowiedni dobór czcionek ułatwia korzystanie ze zbioru pozwalając na uzyskanie szybkiej orientacji tak, gdy chodzi o dokumentację jak i opis bibliograficzny danego tekstu źródłowego. Z tego też powodu z przyjemnością bierze się do ręki powyższe dzieło. Można mieć nadzieję, że również i z treści poszczególnych dokumentów można będzie równie sprawnie korzystać, gdy ukażą się w tomie piątym zapowiedziane i tak bardzo pożądane indeksy.

W każdym razie, choć każde dzieło może mieć swoje braki, należy się cieszyć z nieniejszej publikacji. Dzięki niej bowiem, w miarę możliwości, bogactwo prawodawstwa naszych ziem zostaje udostępnione nie tylko badaczom w kraju, lecz również zainteresowanym problematyką historii prawa w Polsce badaczom zagranicznym.

*Marian Al. Zurowski SJ*

**Agostino Martini OFM, Il diritto canonico nella realta' ecclesiale, Roma 1969 (Edizioni Francescane), s. 115.**

Wśród kanonistów toruje sobie powoli drogę świadomość, że uzasadnienie obecności prawa w Kościele musi sięgać do istoty Kościoła. Stąd obszerna literatura zajmująca się wewnętrzną więzią między kościołem i jego prawem. Również A. Martini chce w oparciu o naukę soborową oraz literaturę teologiczną i kanonistyczną ostatnich lat przedstawić wizję prawa kościelnego odpowiednią do współczesnej świadomości chrześcijańskiej.

Autor ujmuje prawo kościelne w potrójnym wymiarze: teologicznym, socjologicznym i apostołskim, przy czym pojęcie apostołskie rozumie zgodnie z nr 2 dekretu Apostolicam actuositatem, tzn. jako wszelką działalność zmierzającą do uczynienia ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia. Ten potrójny wymiar przyczynił się do ukształtowania